

to jest tak

KORSARSTWO,
KTÓRE ODŻYŁO

Przez szereg dziesiątków lat uważano korsarstwo za zjawisko zamierzchłej przeszłości. Coprawda w okresie wielkiej wojny. Korsarstwo odżyło na nowo. Ale wtedy tłumaczono to sobie, jako stan zupełnie wyjątkowy: cały ustalon tryb życia został wówczas przewrócony do góry nogami.

Ale obecnie poza lokalnymi ogniskami wojennymi na świecie panuje spokój. A mimo to korsarstwo odżyło na nowo do tego stopnia, że zaszła nawet potrzeba zwołania specjalnej konferencji antykorsarskiej.

Widzimy więc, jak pewne zdołby, które przez szereg lat uważaliśmy za bezwzględnie trwałe nabyte wymagają dalszej o nie walki.

WYDARZENIA
B. TYGODNIA:

21 **WTOREK** 18
Pokaz gotowania elektrycznością dla Pań domu

22 **ŚRODA** 17
Kurs gotowania elektrycznością dla pomocnic domowych lekcja 1

23 **CZWARTEK** 17
Lekcja 2

24 **PIĄTEK** 17
Lekcja 3

W Salonie Pokazowym
**ELEKTROWNI
MIEJSKIEJ**
Marszałkowska 150
wejście od Kredytowej

Zbieractwa...

JEDNA DATA

Są daty podobno fatalne, są znowu inne, które przynoszą szczęście. Jedni wierzą w fatalną trzynastkę, innym znowu przynosi powodzenie siódemka, a inni nie zaczęli nic w poniedziałek.

Sądzę, że dla mnie, dla redakcji „ABC” i dla ruchu narodowo - radykalnego szczęśliwym dniem jest 19-ty, a w szczególności zaś 19 września.

Cofnijmy się trzy lata wstecz. Rankiem dnia 19 września na dworzec Wschodni przyjechała ciężko sypiąca lokomotywa, ciągnąca cały szereg starych brudnych wagonów, aż hen z za Baranowicz. Z pociągu wysiedli członkowie władz: b. ONR, powracający z paromiesięcznego urlopu wypoczynkowego w sanatorium rządowym w... Berezie Kartuskiej. Wrócili wtenczas ze studiów nad stanem drogi na Polesiu m. in. s. p. Henryk Rossmann i mec. Jan Jodczewicz.

Mingło dwa lata. I znowuż rano 19 września. Na ulice Warszawy wybiegli gazetarze. Po raz pierwszy zabrzmiło: „ABC — pismo narodowo - radykalne”!

Dzisiaj mamy znowu 19 września. Smać drogi za nami, dużo jeszcze trudności przed nami. Zwyciężyliśmy! Musimy je zwyciężyć! Bo „już zwycięstwa dzień nadchodzi — Wielkiej Polski moc, to my!”

B. REZA.

Twórca nowego „ABC”

Rok pracy... Ileż się w ciągu tego roku zmieniło. Można by pisać całe tomy o latach 1936/37 w życiu politycznym Polski.

Ale kto wie, czy historyk nie napisze kiedyś, że objęcie nowego „ABC” przez grupę prawdziwych wyznawców idei narodowo-radykalnej nie było jednym z wydarzeń bardzo istotnie wpływających na nasze życie polityczne. Był to pierwszy etap walki o odzyskanie głosu przez prześladowany dotychczas ruch narodowo-radykalny.

Etap ten mamy za sobą. Nowe „ABC” zdobyło sobie też nową pozycję w opinii publicznej, zdobyło wiele tysięcy nowych czytelników, wykonało dużą część pracy nad przygotowaniem do wytworzenia w Polsce nowoczesnego obozu narodowego.

Bez względu na to, co będzie dalej, trzeba stwierdzić, że odrobiliśmy swoją część pracy.

I nie sposób w tej chwili nie stwierdzić, kto był istotnym twórcą nowego „ABC”, kto przez wytrwałość śmiałość decyzji i dokładność wykonania powziętego planu doprowadził do rzeczywistnienia naszych zamierzeń.

Nie oddaje się u nas nikomu holdów za życia. Nie oddawaliśmy ich też s. p. Henrykowi Rossmannowi. Naszym uczuciom w stosunku do niego daliśmy wyraz w słowie i piśmie wtedy, kiedy pierwsze grudki ziemi padały na trumnę, kryjącą młode, ale zniszczone latami wyłączonej pracy i udręki ciało naszego Kolegi.

Tak jest dobrze. Tak być powinno. Widzimy wkoło jak nawet w młodym pokoleniu balwochwalcze holdy, oddawane jednostkom,

niedorosłym do miary odpowiedzialności, jaką chciałoby na siebie wziąć, doprowadzają do ośmieszania i zdyskredytowania poczyniń, podjętych nawet z najlepszą wolą, jak błazny, wyniesione na koturny, walą się z humakiem na ziemię ku ucieście gapiów.

U nas jest inaczej. Ale dlatego tym bardziej należy oddać hold prawdziwej zasłudze tych, którzy od nas odeszli.

Dwa razy w życiu s. p. Henryk Rossmann tworzył codzienne pismo narodowo - radykalne.

Pamiętam rozmowę w marcu

1934. Brało w niej udział kilka osób. Jako dziennikarz przedstawiłem przeszkodę, stojącą na drodze założenia własnego dziennika. s. p. Rossmann przedstawił program usunięcia tych przeszkód: krótki, prosty i jasny, wymagający od ludzi dużych ofiar i dlatego w naszym ruchu realny.

W ten sposób powstał dziennik, który wychodził przez 25 dni, a którego nazwa jest dziś sztandarem — Sztafeta.

W zeszłym roku, w lecie znów taka sama rozmowa i taka sama, a bodaj jeszcze większa rola s. p. Henryka Rossmanna w utworze-

niu drugiego dziennika narodowo-radykalnego.

Doświadczenia nie poszły na marne. Idziemy naprzód nie tak szybko, jak wówczas, ale o wiele systematyczniej i pewniej!

Mam pewność bezwzględna, że do celu naszego — do Wielkiej Polski — dojdziemy. Miałbym więcej niż pewność, gdyby niezbadane wyroki Opatrzności nie zabrały z naszego grona — Henryka Rossmanna — niezłomnego rycerza walki o Wielką Polskę a dla nas także — twórcy nowego ABC.

W. Z.

Częściowe zwolnienie narodowców
aresztowanych w Lubelszczyźnie
Siedmiu pozostaje nadal w więzieniu

LUBLIN 18. 9. (tel. wł.) Społeczeństwo żywo interesuje się losami aresztowanych w końcu sierpnia b. r. w Zamojszczyźnie narodowców.

Jak pisaliśmy — zostali oni osadzeni bądź w więzieniu zamojskim, bądź w tomaszowskim, bądź też w więzieniu lubelskim.

Ostatnio dowiadujemy się, iż zwolniono następujące osoby z pośród aresztowanych: pp. Ksawerego Wróblewskiego, adw. Paprockiego i Teodora Paprockiego (pozostawali oni w areszcie). Następnie zwolniono z więzienia w Zamościu pp.: Stanisława Matuzaka, Bronisława Krosmana, Edwarda Wiśniewskiego, Ludwika Świrszcza, Władysława Ja-

chymka, Pawła Rosochacza, Adama Kowala, Antoniego Bednarskiego, Stanisława Skowrońskiego, Józefa Korala, Jana Roja i Bronisława Parola (wszyscy z powiatu tomaszowskiego).

Z więzienia w Tomaszowie zwolniono pp.: Zygmunta Kielczewskiego z Jarostawca i Wiktora Szpryngera z Sitańca.

W więzieniu tomaszowskim po-

zostają jeszcze pp.: Stanisław Paś, Antoni Olszewski, Józef Marczak i Władysław Meyer; w zamojskim więzieniu pozostaje już tylko p. Antoni Dzięgiel.

W Lublinie — w więzieniu na Zamku — przebywa ciągle jeszcze referent organizacyjny Str. Narodowego na Okręg Zamojski, p. Kazimierz Rzewuski oraz p. Edmund Gliński.

Żydzi prowokują awantury
wobec bojkotu w Brześciu nad Bugiem

W Brześciu żydzi wobec energicznej akcji bojkotowej dają ciągle do wywołania awantur. Oto przykłady.

Podczas pikietowania sklepów w Brześciu n. B. żyd straganarz Szloma Kahel (ul. Długa, Mały Rynek), zdenerwowany widokiem pikietujących sklepów, głośno zawołał, wobec licznej publiczności chrześcijańskiej „My was wszystkich chrześcijan wyniezimy”. Oburzona publiczność sprawała policjanta, który spisał protokół. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi prokurator.

Drugi wypadek obrazy uczuć Narodu Polskiego zdażył się w Brześciu n. B. przy ul. 3-go Maja Nr. 30, gdzie żona właściciela sklepu galanterii Pejsacha Taksina, stojąc w drzwiach sklepu, zawołała głośno: „Ty Polska świno!”, powiedzenie to skierowane było do p. Czesławy Szurkówny, która wskazała jednemu z kupujących chrześcijański sklep galanterijny.

Jak wśród siebie żydzi przestrzegają bojkotowania chrześcijan świadczą fakt, że przy ul. Mickiewicza i Unii Lubelskiej przez właściciela nowobudującego się gmachu, żyda Mokrona, zostali zatrudnieni robotnicy chrześcijańscy. Właściciel domu za zatrudnienie u siebie chrześcijan, został przez grupę żydów pobity i wyrzucony z bożnicy, dokąd udał się na modlitwę.

Prowokacje czerwonej Hiszpanii
Niepoczytalne wystąpienie czerwonego premiera

GENEWA, 18. 9. W dniu dzisiejszym przemawiali: przedstawiciel Węgier w sprawie reformy paktu Ligi, następnie delegat Egiptu, występujący ostro przeciwko planom podziału Palestyny, delegat Norwegii i przedstawiciel rządu waleńskiego, Negrin, który wygłosił mowę, będącą jedną wielką prowokacją w stosunku do Niemiec i Włoch.

Zdenerwowany niepowodzeniem wojsk komunistycznych w Hiszpanii p. Negrin w swoim niepowodnym wystąpieniu oskarżył Włochy i Niemcy o chęć zabioru terytorium hiszpańskiego i żądał od Ligi Narodów wystąpienia przeciwko tej agresji i pomocy dla rządu waleńskiego. Jednocześnie delegacja hiszpańska złożyła odpowiednie wnioski.

Po mowie Negrina zabrał głos minister spraw zagranicznych Francji Delbos, który scharakteryzował położenie europejskie, jako bardzo ciężkie i wyzwał do pracy nad zachowaniem pokoju.

wojsk komunistycznych w Hiszpanii p. Negrin w swoim niepowodnym wystąpieniu oskarżył Włochy i Niemcy o chęć zabioru terytorium hiszpańskiego i żądał od Ligi Narodów wystąpienia przeciwko tej agresji i pomocy dla rządu waleńskiego. Jednocześnie delegacja hiszpańska złożyła odpowiednie wnioski.

Polemika

Kategoryczne twierdzenie

„Dziennika Ludowego”

„Dziennik Ludowy” pisze z niezwykłą pewnością siebie: „Wszyscy są za nową ordynacją i nowymi wyborami.

A jeśli wszyscy są za tym, to na co jeszcze czekamy? Ciekawo skąd „Dziennik Ludowy” wie, że akurat wszyscy.

Walka z bolszewizmem
czy wojna z Kościołem?

„Mały Dziennik” tak słusznie pisze o ostatniej mowie Hitlera: „Apel Hitlera nie znajdzie odzewu w Europie. Niebezpieczeństwo bolszewizmu niezmiennie jest dziś przez większość społeczeństw cywilizowanych. Rola żydostwa miedynarodowego mało jest jeszcze rozumiana — poza Polską. Przyklejamy też chętnie postawieniu tej sprawy przez wielkie mocarstwo jako „podstawowego zagadnienia polityki europejskiej”; nie mamy jednak i nie możemy mieć zaufania do Niemiec. Stalin dając do przewrotu światowego, sprzymierzył się z masonerią celem zniszczenia chrze-

ścijaństwo. A Hitler?... Cóż to po-maga tłumaczenia, że prześladowanie Wiary w Niemczech odbywa się — jak dotąd — bez przelewu krwi i bez burzenia świątyni. Przypuszczamy chętnie, że nie było na tegorocznym kongresie wystąpienia przeciwko-kościelnym.

Być i może, że był w tym wzgląd na mający wkrótce nastąpić przyjazd Mussoliniego. W każdym razie jednak nie widzimy, na razie żadnych oznak, mogących świadczyć o przejrzeniu przez Hitlera, że szczerą walką z bolszewizmem jest możliwa przy równoczesnym wypowiedzeniu wojny Kościołowi.

Odra przybiera

Ze Śląska Opolskiego donoszą: stan wody na rzece Odrze na Śląsku Opolskim wczoraj gwałtownie się podniósł, w jednej z miejscowości w okolicy Opola nagły przybór wód spowodował przerwanie wałów, wskutek czego woda z gwałtowną szybkością rozlała się po okolicznych polach. Władze niemieckie wzywały na miejsce powodzi oddziały służby pracy (arbeitsdienst), które jednakże nie zdołały przeszkodzić dalszemu zniszczeniu.

Odra, której normalna szerokość wy-

nosi w tym miejscu około 100 metrów dochodzi obecnie do 2 klm. szerokości. Ofiar w ludziach nie zanotowano.

Do Czytelników ABC

Pamiętajcie, że

1) „ABC” jest niezależnym pi-

smem narodowym,

2) „ABC” walczy z żydami, komu-

muną, sanacją i masonerią,

3) „ABC” liczy w swoim zespole

redakcyjnym czterech h. wię-

niów Berezę,

4) „ABC” będąc organem ru-

chu narodowo - radykalnego,

walczy o nowy ład w Polsce,

oparty na zasadach sprawiedli-

wości społecznej.

5) „ABC” jest pierwszym pi-smem w Polsce, które wypowiedziało bezwzględna walkę dyktaturze żydowskiej w dziedzinie reklamy prasowej, zrywając wszelki kontakt z żydowskimi biurami ogłoszeń.

6) „ABC” głosi w sprawie żydowskiej program oddzielenia elementu polskiego od żydowskiego we wszystkich dziedzinach i wysiedlenia żydów z Polski.

Nowe państwo mongolskie
pod rządami ks. Te-Wang

TOKIO, 18. 9. Jak donoszą, zdobycie Feng - Czen na froncie Suijuan oznacza opanowanie ważnego punktu strategicznego, prowadzącego do wnętrza prowincji mongolskiej. O ile prowincja Czahar już oddawna znajduje się

w sferze wpływów japońskich, to obecnie wojska japońskie wkraczają na teren Mongolii. Książę mongolski Te-Wang zgłosił się na objęcie z ramienia Japonii rządów nowego autonomicznego państwa mongolsko-japońskiego.

Litwini również zrozumieli
znaczenie odzyskania handlu

WILNO, 18. 9. (kor. wł.) Litwini, mieszkający w pow. święciańskim i wil. - trockim woj. wileńskiego zrozumieli wielkie znaczenie niezależności gospodarczej i stangeli w jednym szeregu z Polakami do walki o odzyskanie handlu.

Na łamach wileńskiego „Vilniaus Rytis” spotkaliśmy wielokrotnie ar-

tykuły zachęcające do kupowania u chrześcijan i do omijania żydów w sprawach handlowych. Wśród Litwinów wileńskich utarł się już termin na określenie popierającego handel żydowski: „żydbernas” (wojtek żydowski).

Częste wiadomości o powstawaniu, zakładanych przez Litwinów, placów handlowych, zarówno spółdzielczych, jak i prywatnych, świadczy o tym, że akcja ta przynosi poważne rezultaty. (ms).

Związek Polski
w Piotrkowie

Miejscowy oddział Związku Polskiego w Piotrkowie otworzył w tych dniach własny lokal w Piotrkowie przy ul. Słowackiego nr. 35 (w drugim podwórzu na lewo). W związku z tym w najbliższym czasie zostanie dokonane uroczyste poświęcenie lokalu. Dyktury Zarządu codziennie od godz. 7 wiecz. do godz. 9-jej. W tym czasie można zasięgnąć wszelkich informacji, odnoszących się do działalności Związku.



Tylko
tak doskonały środek
jak Aspirin'a ma wiele naśladowców. Jasnym jest jednak, że każde naśladowstwo jest tylko namiastką. Dlatego używajcie przeciw bólowi tylko oryginalnej Aspirin'y

ASPIRIN'A
prawdziwa tylko ze znakiem
krzyża „Bayera”
WYRÓB KRAJOWY

**KOLCE BEZ
RÓŻ**

OKNO DLA WIEPRZA
Starostwo łukowskie rozplakatowało w gminach tablice z wymiarami przepisowych okien w chlewach, kurnikach i stajniach.
I tak: gdy podłoga ma 6 mtr. kw. — musi być jedno okno 50 ctm. długości i 60 szerokości; gdy chlew ma 10 mtr. kw. podłogi — winno być 2 okna 50 na 50 ctm.; w oborze o podłodze 22 mtr. kw. mają być 3 okna o wymiarach 50 ctm. długości i 73 i jedna trzecia ctm. szerokości; na 23 mtr. kw. również 3 okna, ale 50 na 76 i dwie trzecie ctm.!! I t. d.

Jeśli lustrująca komisja zdąży gdzieś okno za małe o półtora centymetra — mandat karny i rozbiórka chlewa na dodatek.

Wieprze i krowy w łukowskim są niewątpliwie dzięki tak szczegółowym przepisom bardzo szczęśliwe. A ludzie? Miałoby też sobie starostwo kim głowę zaprzętać!

SPREŻYSTE
MINISTERSTWO

Helena Romer opowiada, jak z paru innymi Wileńszczykami napisała czytanekę dla dzieci Wileńszczyzny. Kurator rękopis pochwalił, posłał go do zatwierdzenia do ministerstwa.

Dwaj referenci rozpatrywali go pół roku, odesłali z poprawkami — kilkunastu pracowników. — Pozatem doskonałe! — orzekli.

Autorzy dodali przecinki, czytanek wróciła na aleję Szucha. Po roku odesłano ją — z suchą odmową. Nie nadaje się!

Po osobistej interwencji autorki u bójczy, min. Świętopełk obiecał sprawę załatwić. No i naturalnie nic nie załatwiono.

BOHATERSKIE
ŻYDZIE

Oto wyjątek z reportażu „Naszego Przeglądu” z ul. Świętokrzyskiej:

I nagle słychać jakiś młody głosik: — Bie żyda!

Rozglądam się. To pod nr. 10 stoi grupka młodzieńszków w nowych mundurkach szkolnych. Jeden z tych sztabaczów nawołuje do bicia. Ale w tej chwili słyszę jak równie młody ale barczysty uczeń żydowski, który siedzi po książki w towarzystwie ojca swego, odzywa się:

— No, spróbuj!... Ojciec odciąga chłopca, ale ten się wyrwuje. Pokazuje pięść.

— Ależ, tatuśku! Niechby spróbował. Sztabaczki dały czymprędzej „chodu”.

No, no jakie to bohaterskie żydziej, że święcą takiego drugiego szukają.

Prawdziwy machabeusz.

ZEMSTA

Nasz rynek filmowy jest całkowie zażydżony. Żyd kręci, żyd pisze, żydzi reżyserują nic dziwnego, że patrząc na polskie filmy nawet psy wyją.

W całej tej branży jest tylko jeden Polak — Nowina Przybylski, który nie mogąc kręcić polskich filmów postanowił się zemścić.

Oto kręci już drugi film pod tytułem „Blażen” w... żargonie.

(kol.).

„ABC” walczy o Wielką Polskę